Molcuś

Celuloza

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO KOSTRZYŃSKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH ODZNACZONYCH ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY I ODZNAKĄ „ZASŁUŻONY DLA ROZWOJU WOJEWÓDZTWA ZIELONOGÓRSKIEGO"

Nr 17 (124) Kostrzyn ,5 VIII — 25 VIII 1977 r. Cena 1 zł

Wyniki I półrocza 1977 r.

Mamy za sobą już I-sze półrocze gospodarowania w 1977 roku. Prezentujemy wyniki uzyskane w tym okresie w zakresie produkcji i sprzedaży.

ZAKŁAD KOSTRZYN

a) Ilość produkcji

Nie we wszystkich asortymentach realizowano planowaną produkcję za I półrocze.

Niezrealizowano zadań produkcyjnych w I-szym półroczu w zakresie:

— papieru ogółem o 649 ton, w tym: z MP I o 700 ton,
— papieru wzorzystego o 94 ton,
— papieru kredowanego o 124 ton,
— toreb handlowych o 20 ton,
— papieru śniadaniowego o 1029 tys. szt.

Główne przyczyny niezrealizowania zadań to:

— w zakresie papieru — przekroczenie planowych postojów o 103 godz. na MP I, zmniejszenie produkcji z tego tytułu wynosi 600 ton. Przekroczenie planowanych postojów występuje zarówno w zakresie postojów konserwacyjno - remontowych jak i technologicznych.

Szczególnie duże trudności w utrzymaniu na ruchu wystąpiły przy MP I. Jedną z przyczyn przekroczenia planowanych postojów, jest brak części zamiennych do MP.

— w zakresie papieru wzorzystego — w br. założono znaczny wzrost produkcji papierów wzorzystych w oparciu o przejęte drukarki i towarzyszące urządzenia ze Szczakowej.

Przekazanie przez Szczakową powyższych maszyn miało nastąpić do końca 1976 r., faktyczne przekazanie nastąpiło w styczniu br., ponadto zakłady w Szczakowej nie przekazały wszystkich towarzyszących urządzeń, między innymi urządzeń do przygotowalni klisz gumowych. Brak niezbędnych urządzeń w znacznym stopniu utrudnia rytmiczną produkcję.

Powyższe wyniki wpłynęły na niepełną realizację zadań I-go półrocza.

— W zakresie papieru kredowanego — z końcem 1976 r. została oddana do eksploatacji powlekarka do produkcji papieru kredowanego, zaprojektowana i wykonana we własnym zakresie. Założenia planu produkcji papieru kredowego nie uwzględniały okresu dochodzeniowego do zdolności produkcyjnej. W praktyce okazało się, że w początkowym okresie, tj. I kwartale wystąpiły zakłócenia powodujące niewykonanie założonego planu ilości produkcji.

Mimo realizowania planowej produkcji w ostatnich miesiącach I półrocza, to jednak nadal występuje zagrożenie w wykonaniu zadań rocznych w tym zakresie.

Aktualnie urządzeniem limitującym wielkość produkcji papieru kredowanego jest kalander, który nie zabezpiecza pełnej realizacji planu oraz wykorzystanie zdolności produkcyjnej powlekarki.

Czynione są starania o przejęcie kalandra z innych zakładów w naszej branży. Zainstalowanie drugiego kalandra na początku III kwartału umożliwi wykonanie z nadwyżką planowanej produkcji papieru kredowanego oraz pozwoli na znaczną poprawę jego jakości.

— W zakresie toreb handlowych — w celu poprawy warunków pracy obsłudze torebkarek oraz poligrafii, w I kwartale br. przemieszczono wszystkie torebkarki z dotychczas wspólnej hali torebkarek i poligrafii do nowo wybudowanej hali. Czynnik ten wpłynął na wypad produkcji toreb handlowych.

— W zakresie papieru śniadaniowego — w miesiącu kwietniu wystąpiła awaria urządzenia do składania papieru śniadaniowego, z tego tytułu wypad produkcji wyniósł 1029 tys. szt. Utrzymanie w sprawności ruchowej maszyny i właściwa organizacja pracy pozwoli niezrealizowaną produkcję nadrobić w II-gim półroczu br.

W pozostałych asortymentach zadania planowe przekroczono i tak w zakresie produkcji:

— celulozy ogółem o 197 ton,
— papieru światłoczułego o 20 ton,
— materiału introligatorskiego o 152 tys. m. kw.,
— papieru asfaltowanego o 61 ton,
— toreb śniadaniowych o 127 tys. sztuk,
— obrusów papierowych o 122 tys. sztuk.

b) Sprzedaż

Założenia planu na I-sze półrocze przewidywały sprzedaż w cenach zbytu na wartość 774.383 tys. złotych zrealizowana sprzedaż w cenach zbytu za I-sze półrocze wynosi 768.183 tys. zł.

Stopień realizacji zadań planowych I-go półrocza wynosi 99,2 proc. w zakładzie Kostrzyn. Na niewykonanie planowych zadań w zakresie sprzedaży ogółem przez zakład Kostrzyn wpłynęło przede wszystkim niewykonanie planowanej produkcji papierów z MP I i na wartość wg cen zbytu 12.150 tys. zł. Wypad ten częściowo został pokryty ponadplanowa produkcja wyrobów z przetwórstwa.

c) Dostawy rynkowe

Zrealizowana sprzedaż wyrobów na bezpośrednie zaopatrzenie rynku w I półroczu br. wg cen zbytu wynosi 145.208 tys. zł i jest wyższa od założeń planu o 5589 zł, oznacza to przekroczenie planu o 4 proc.

d) Dostawy na eksport

Roczne zadania w zakresie dostaw wyrobów na eksport przewidują sprzedaż w ilości:

— celulozy siarczanowej niebielonej w ilości 1000 ton.
— papieru pakowego natronowego w ilości 1000 ton,
— podłoża do asfaltowania w ilości 2000 ton,
— oleju talowego w ilości 1610 ton.

Za pierwsze półrocze zrealizowano dostawy na eksport w ilości:

— celulozy nbl 858 ton — 42,9 procent zadań rocznych,
— papieru pakowego natronowego 520 ton — 52 procent zadań rocznych,
— podłoża do asfaltowania 1164 ton — 58,2 proc. zad. rocznych,
— oleju talowego 913 ton — 56,7 proc. zad. rocznych.

Dostawy na eksport w ujęciu wartościowym w cenach dewizowych w 1977 r. założone na kwotę 6.540 tys. zł dewizowych.

Zrealizowane dostawy w I półroczu wg cen dewizowych wynoszą 3487 tys. zł dewizowych. Stan zaawansowania dostaw eksportowych w cenach dewizowych wynosi 53,3 proc.

ZAKŁAD DREZDENKO

a) Ilość produkcji

Do ważniejszych niezrealizowanych pozycji w I półroczu należą:

— tektura falista 3-warstwowa w ilości 29 ton,
— kartonaże ogółem w ilości 199 ton,
— płyty dachowe w ilości 12 tys. m kw.,
— skoroszyty w ilości 868 tys. szt.

Wydłużony postój remontowy w I kw. tekturnicy spowodował wypad produkcji tektury falistej i kartonaży z tej tektury.

W zakresie kartonaży z tektury niewykonana produkcja wynika z braku zleceń produkcyjnych na ten wyrób oraz braku dostaw tektury w potrzebnych formach w I kw. br.

Brak zapotrzebowania występuje również w zakresie skoroszytów.

Wyniki produkcyjne II kw. w zakresie produkcji tektury falistej i kartonaży z tej tektury pozwalają stwierdzić, że niedobór jaki wystąpił zostanie odrobiony w III kwartale br.

(Dokończenie na str. 3)

Posiedzenie Komitetu Zakładowego

Kolejne posiedzenie, które odbyło się w dniu 15 lipca br. Komitetu Zakładowego PZPR Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych w Kostrzynie nad Odrą, miało charakter bardziej uroczysty od poprzednich.

Pod przewodnictwem I Sekretarza KZ PZPR tow. **Mirosława Kijanki** udział w posiedzeniu wzięli: tow. **Józef Żarski** — I Sekretarz KM PZPR w Kostrzynie, kadra kierownicza Zakładu oraz członkowie KZ PZPR.

Podczas posiedzenia zostały wręczone legitymacje członkowskie dla tow. tow. **Kazimierza BERNACHA, Alojzego ZDZITOWIECKIEGO, Piotra RAFFA, Czesława LIPNIAKA** oraz legitymacja kandydacka dla tow. **Kaziniery MATCZUK.**

Komitet Zakładowy wprowadził nową formę wyróżnień w postaci listów pochwalnych za długoletnią działalność w pracy społeczno-politycznej i zawodowej dla pracowników KZP.

Z okazji 20-lecia pracy w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych powyższe listy otrzymali tow. tow. **Eugeniusz BERNAT, Franciszek GARDZIELEWICZ, Jerzy KREPLEWICZ** i **Tadeusz TERAŹNIEWSKI.**

Miłym momentem posiedzenia Komitetu Zakładowego było wręczenie listów pochwalnych dla „Przodujących Robotników" z okazji ukończenia z dobrymi wynikami szkoły średniej, które otrzymali: **Edward BŁAUCIAK, Michał PASZKOWSKI** oraz **Roman POŻYĆ.**

Oceny realizacji zadań za 6 miesięcy br. dokonał tow. **Franciszek Statkiewicz** — zastępca dyrektora d/s produkcyjno - technicznych. Omówił szczegółowo realizację poszczególnych zadań w zakresie wykonania produkcji celulozy, papieru i przetworów papierniczych za okres I-go półrocza oraz perspektywy realizacji zadań w II półroczu br.

Decyzje Sekretariatu KW PZPR z posiedzenia wyjazdowego w KZP jakie miało miejsce w dniu 28 czerwca br. oraz zadania wynikające z nich dla Komitetu Zakładowego i kierownictwa gospodarczego KZP przedstawił tow. **Stefan Sawicki** — Sekretarz KZ PZPR.

Tow. Mirosław Kijanka uzupełniając wypowiedź tow. Sawickiego stwierdził, że wszystkie punkty decyzji KW PZPR będą szczegółowo omówione na roboczo z kierownictwem Zakładu, w celu opracowania programu poprawy działalności Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych w 1977 roku.

W. D.

Uczestnicy sesji wyjazdowej Sekretariatu KW PZPR w Gorzowie Wlkp. (od lewej: I sekretarz KZ PZPR w KZP tow. M. Kijanka, I sekretarz KW PZPR tow. R. Łabuś, dyrektor naczelny ZPP tow. R. Gorszwa, sekretarz KW PZPR, tow. L. Jaraszkiewicz).

Sesja wyjazdowa Sekretariatu KW PZPR w KZP

28 czerwca odbyło się wyjazdowe posiedzenie KZ PZPR w Gorzowie na terenie Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. W posiedzeniu uczestniczyli również członkowie Komitetu Zakładowego PZPR i sekretarze oddziałowych organizacji partyjnych.

Obrady poświęcone były aktualnej sytuacji gospodarczej KZP.

Omówione zostały problemy produkcji, zarówno jej ilość jak i jakość. Ponadto w czasie posiedzenia dyskutowano nad perspektywami rozwojowymi KZP.

W swoim wystąpieniu I sekretarz KW PZPR tow. **R. Łabuś** stwierdził, że załatwienie wielu gospodarczych problemów w naszym zakładzie zależy od inwencji i energiczno działania ze strony aktywu zakładowego i kadry inżynieryjno-technicznej, a taki bardziej wzmożonej pomocy ze strony Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego, które na tym odcinku ma jeszcze wiele do zrobienia.

Zaszczytne wyróżnienie

Już po raz drugi zorganizowany został konkurs pod nazwą „Made in Poland", czyli Polskie — znaczy doskonałe". Jego organizatorami są: Polska Izba Handlu i Związek Socjalistyczny Młodzieży Polskiej. W ocenie konkursowej brane były pod uwagę wyniki w eksporcie uzyskane przez przedsiębiorstwo w roku ubiegłym. Ponadto jednym z zasadniczych celów konkursu było znalezienie jeszcze rezerw w eksporcie i pobudzenie dalszych inicjatyw zmierzających do jego zwiększenia i uzyskania dobrej jakości eksportowanych towarów. W konkursowej rozgrywce zakłady przemysłowe naszego województwa musiały się wykazać dobrymi wynikami zarówno jakościowymi jak i ilościowymi w zakresie eksportu wyprodukowanych przez siebie towarów.

I tak, spośród wielu zakładów przemysłowych województwa gorzowskiego, Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze zajęły w tym konkursie III miejsce.

W związku z tym Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Konkursowej, Dyrektor Oddziału Polskiej Izby Handlu Zagranicznego w Zielonej Górze — mgr **Z. Wawrzyniak** przesłał dyrekcji i załodze naszego zakładu list, którego treść poniżej przedstawiamy:

„Polska Izba Handlu Zagranicznego — Oddział w Zielonej Górze z przyjemnością informuje o zajęciu przez Wasze Przedsiębiorstwo III miejsca w konkursie „Made in Poland — 1976", w grupie wyróżnionych przedsiębiorstw województwa gorzowskiego.

Decyzją Ministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej została przyznana Waszemu Przedsiębiorstwu nagroda w wysokości 50.000 zł. Zgodnie z pkt. 8 Regulaminu Konkursu o sposobie wykorzystania i rozdziale nagrody zadecyduje Konferencja Samorządu Robotniczego. Składamy z tej okazji serdeczne gratulacje i życzenia dalszych osiągnięć w dziedzinie dynamicznego rozwoju eksportu".

Otrzymanie przez nasz zakład tego zaszczytnego wyróżnienia jest dowodem uznania dla załogi za dobrą pracę, która w efekcie dostarcza naszej gospodarce cennych dewiz.

Nakłada to ponadto na nasz zakład nowe zadania w zakresie eksportu na bieżący rok. A znając kostrzyńską załogę należy przypuszczać, że zostaną one w pełni zrealizowane.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Bezpieczeństwo pracy tematem obrad KSR w KZP

W dniu 28. 06. 1977 r. odbyło się w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych drugie już z kolei w miesiącu czerwcu posiedzenie Konferencji Samorządu Robotniczgo, tym razem poświęcone sprawom bezpieczeństwa i higieny pracy. W posiedzeniu udział wzięli: sekretarz KW PZPR w Gorzowie Wlkp. tow. **L. Jaroszkiewicz**, przewodniczący Prezydium WRZZ w Gorzowie Wlkp. tow. **I. Miesznlak**, dyrektor ZPP tow. **R. Gorszwa**, naczelnik miasta tow. **Z. Cedro** oraz aktyw polityczno - gospodarczy KZP.

We wstępnym wprowadzeniu przewodniczący KSR-u I sekretarz KZ PZPR tow. **M. Kijanka** podkreślił istotę i znaczenie warunków pracy i likwidacji zagrożeń, oraz zapoznał uczestników konferencji z porządkiem obrad.

Następnie zabrał głos dyrektor KZP tow. **W. Galczak**, który dokonał analizy działalności i przedsięwzięć zakładu w zakresie poprawy warunków i bezpieczeństwa pracy. A osiągnięcia w tym zakresie mamy dość pokaźne i to w zakresie techniczno - organizacyjnym, wychowawczym, propagandowym jak i w efektach zmniejszenia się sukcesywnego ilości wypadków.

Po wystąpieniu, w dyskusji w której udział wzięło kilkanaście osób reprezentujących wydziały, ustosunkowano się do przedstawionych materiałów. Dyskutantów cechowało jedno — dobro zakładu i człowieka.

Na pytania i problemy odpowiadali przedstawiciele kierownictwa zakładu.

Kolejnym punktem obrad było zatwierdzenie regulaminu nagrodzenia pracowników za intensyfikację produkcji eksportowej z poprawkami, zgodnie z uchwałą KSR z dnia 02. 06. 1977 roku.

Następnie omówione zostały ankiety przeprowadzone wśród załogi dotyczące przekazania nowych obiektów socjalnych, tj. kawiarni w ośrodku rekreacyjno - sportowym oraz Klubu NOT. KSR zatwierdził zgodnie z opinią załogi obecny stan budynku NOT przekazany na Miejski Międzyzakładowy Dom Kultury oraz zaakceptował decyzję przekazania kawiarni „Mors", która przejdzie w admini strację KZP.

Na zakończenie obrad komisja uchwał i wniosków przedstawiła projekt uchwały, który został w całości przegłosowany. Oto treść uchwały KSR z dnia 8. 06. 1977 r.:

1. **Pozytywnie ocenić przedłożony „program dalszej poprawy warunków pracy BHP na lata 1977—1980", który przy terminowej i pełnej realizacji winien przynieść oczekiwaną dalszą poprawę na odcinku likwidacji zagrożeń, poprawy warunków pracy i poprawę stanu urządzeń higieniczno - sanitarnych w przedsiębiorstwie.**
2. **Dla pełnego zabezpieczenia realizacji omawianego programu w toku roboczego rozpracowania zadań zobowiązuje się Dyrekcję przedsiębiorstwa do realizacji niżej podanych wniosków i uwag mających wpływ na warunki BHP, a mianowicie:**
   a) **urządzenia socjalne i sanitarne na poszczególnych wydziałach doprowadzić do stanu pełnej używalności i do utrzymania ich w należytej czystości na bieżąco,**
   b) **stworzyć odpowiednie warunki pracy w warsztacie elektrycznym — usunąć silniki, których zakład nie jest w stanie naprawić,**
   c) **uaktywnić szkolenie BHP I, II i III stopnia,**
   d) **utrzymać urządzenia wentylacyjne istniejące na ruchu na bieżąco w pełnej sprawności,**
   e) **dotrzymać terminów wykonania wniosków z przeglądów społecznych,**
   f) **zgłaszać na bieżąco wykonane nakazów Inspektora Pracy oraz zalecać ZSIP,**
   g) **realizować w terminie programy poprawy warunków pracy,**
   h) **przyśpieszyć naprawę wieży chlorowej na bielarni, istniejący stan stwarza poważne zagrożenia,**
   i) **stworzyć odpowiednie warunki pracy dla obsługi maszyn papieru kredowego w szczególności pomieszczenia przygotowania emulsji (wentylacja, klimatyzacja i hermatyzacja),**
   j) **uporządkować gospodarkę opakowaniami po napojach chłodzących,**
   k) **poczynić starania o wyciszenie hałasu na hali torebkarek,**
   l) **zobowiązać zaopatrzenie do rytmicznego realizowania zamówień na odzież ochronną i środki do mycia w odpowiednim asortymencie,**
   ł) **poprawić warunki pracy w kotłowni sodowej na stanowiskach pracy — duże stężenie,**
   m) **zobowiązać mistrzów do dopilnowania usunięcia rusztowań i innych materiałów po przeprowadzonych remontach.**
3. **KSR zatwierdza przedstawiony przez Dyrekcję KZP regulamin nagradzania pracowników za intensyfikację produkcji eksportowej w przedsiębiorstwie.**
4. **KSR zatwierdza propozycję Dyrekcji w zakresie dalszego użytkowania Klubu NOT przez Międzyzakładowy Miejski Dom Kultury, natomiast obiekt „Mors" (kawiarnię z salą cichych gier) przejmuje zakład i prowadzi tam działalność kulturalno - gastronomiczną we własnym zakresie dla potrzeb załogi KZP i środowiska Kostrzyna.**
5. **Zobowiązuje się Dyrekcje do zapoznania załóg wydziałowych z treścią uchwały podjętej na KSR.**

Funkcje kontrolne Związków Zawodowych

Realizacja programowej formuły związków zawodowych — jedności i współzależności spraw produkcji, bytu i wychowania — odbywa się głównie na dwóch terenach działania.

Jednym z nich jest teren tradycyjny — zakład pracy, środowisko załogi i sprawy rzutujące to środowisko. Są to więc codzienne ludzkie sprawy dotyczące warunków socjalnych, zdrowia, ochrony pracy, wypoczynku, problemu wychowania, podnoszenia wiedzy i kwalifikacji, kształtowania stosunków międzyludzkich — do wszelkich spraw składających się na procesy doskonalenia produkcji i podnoszenia jej efektywności.

W tym gąszczu spraw działa Rada Zakładowa, rzecznik załogi wobec kierownictwa zakładu pracy, organ funkcjonalny branżowego związku zawodowego.

Drugi teren działania, to miejsce zamieszkania pracowników.

Mieszczą się na nim wszystkie sprawy związane z życiem ludzi, a przede wszystkim dotyczące prawidłowej rozbudowy takich obiektów socjalnych, jak: przedszkola, sieć handlu, gastronomii, usług, budownictwo mieszkaniowe, urządzenia służące ochronie i regeneracji zdrowia oraz potrzebne dla zapewnienia wypoczynku, rozwoju sportu i turystyki.

Dla skutecznej ochrony interesów pracownika konieczna jest możliwie wszechstronna realizacja funkcji kontrolnych, bowiem podejmowanie skutecznej działalności wymaga dokładnej znajomości istniejącego stanu, źródeł i przyczyn oraz dynamiki występujących zjawisk.

Z kolei rzetelna i obiektywna analiza warunkuje celowość i kierunki wysiłków zmierzających do osiągnięcia lepszych efektów ekonomicznych i społecznych.

Toteż związki zawodowe jako najbardziej powszechna masowa organizacja wszystkich ludzi pracy, spełniają poprzez statutowe instancje kierownicze, funkcje kontrolne wobec organów administracji państwowej i gospodarczej.

Każda kontrola ma charakter nadrzędny. Ta cecha nadrzędności jest nie tylko normalnym atrybutem i prawem społecznej kontroli sprawowanej przez związki zawodowe ale i logiczną konsekwencją faktu zaawansowanego rozwoju budownictwa socjalistycznego, w którym władza przedstawicielska ludzi pracy na wszystkich szczeblach podlega oddolnej kontroli społecznej. Społeczna kontrola sprawowana przez związki jest taką właśnie kontrolą oddolną, masową, wykonywaną w sposób bezpośredni w interesie całego społeczeństwa.

Znalazła ona swoje oparcie prawne w aktach normatywnych.

Ustawa o samorządzie robotniczym z 20 grudnia 1958 r. ustanawiająca nową formę przedstawicielstwa załogi, formułuje zakres obowiązków i uprawnień samorządu robotniczego w dziedzinie nadzoru i kontroli nad działalnością przedsiębiorstwa.

Wyrazem tego jest ugruntowana i szerogo rozpowszechniona kontrola społeczna, zwłaszcza w takich dziedzinach jak: gospodarka surowcami, materiałami, paliwem i energią, wykorzystanie maszyn i urządzeń, organizacja pracy. Kontrolą objęto takie sprawy jak: warunki bhp, należności za pracę (wynagrodzenia, premie, nagrody), ochrona zdrowia, sprawy socjalne i inne.

Praktyczne doświadczenia zdobyte w wyniku kontroli sprawowanej przez związki zawodowe, a także wzrost roli i znaczenia ich funkcji kontrolnych powodowały dalsze rozwinięcie zakresu kontroli i skierowanie jej na dziedzinę rynku i usług.

Rada Zakładowa dokonuje nadzoru nad warun

(Dokończenie na str. 5)

Kształtowanie nawyków bezpieczeństwa pracy (I)

Jest rzeczą zupełnie pewną, że spraw bezpieczeństwa pracy nie lekceważymy. Każdy zakład produkcyjny posiada służby BHP, które nieustannie dbają o uświadamianie załogi w zakresie bezpieczeństwa pracy. Produkuje się hasła, obrazy, plakaty, instrukcje, ostrzeżenia. Przekazuje się załodze zasady walki z wypadkami przez radiowęzły, radio, prasę. Winnych niedopilnowania karze się odpowiednio. Czasopisma fachowe donoszą nam, że podobna akcja przebiega i za granicą. Tymczasem na drogach ilość wypadków rośnie, w przemyśle nie chce ona zmaleć, a przynajmniej nie maleje na tyle, by usprawiedliwiała nakłady i dała zadowolenie ludziom pracującym rzetelnie nad ich likwidowaniem.

Jakoś nie możemy znaleźć sposobu „przemawiania do sumienia" pracownika, by wreszcie zaczął bezpiecznie pracować. Czyżby istotnie nie było sposobu przekazania pracownikowi zasad bezpiecznej pracy? Czyżby nie można było „sprzedać mu" tej wiedzy i umiejętności?

A jednak sposób taki musi istnieć i istnieje. A skoro apelowanie do rozsądku pracownika, skoro znana nam propaganda bezpiecznej pracy nie daje spodziewanego rezultatu — to chyba potrzebne nam jest jakieś inne podejście.

Wyjściem jest wytwarzanie u pracownika nawyków bezpiecznej pracy. Nawyków tak silnie utrwalonych, aby stały się drugą jego naturą, aby wywołały u niego potrzebę bezpiecznego zachowania się przy pracy, podobnie jak nałogowy palacz odczuwa potrzebę zapalenia papierosa.

Dlaczego tym rozwiązaniem problemu ma być wytworzenie nawyków? Czemu nie ma to być świadome postępowanie człowieka przy pracy? Na pytanie to odpowiemy jeżeli poznamy zasady ludzkiego działania. Motywy i rodzaje ludzkiego działania to sprawa, którą zajmuje się głównie psychologia. Normalnie nie interesuje to pracownika, często mało o tym wie jego instruktor szkoleniowy lub bezpośredni zwierzchnik w pracy. Niestety w przemyśle, tam gdzie pracują tysiące ludzi nie często pragnie się znać człowieka. Maszyna znana jest w detalach, każda część opisana jest dokładnie i posiada dokumentację techniczną. Dokonuje się skomplikowanych obliczek wytrzymałości części, poprawia się je, remontuje, czyści. Gdyby chociaż tak część tej uwagi poświęcono człowiekowi. Na pewno nie niszczył by tak, naszych pięknych i drogich maszyn, a sam sobie i drugim nie czynił by tak wielkiej krzywdy.

Jakaż jest więc ta inżynieria ludzka? Wszystkiego tutaj nie zdołamy powiedzieć, ale przyjrzyjmy się przynajmniej motywom i rodzajom ludzkiego działania, aby na ich tle zrozumieć, że działanie świadome to zaledwie mała jego część, a pozostała większa część, to działanie instynktowne i nawykowe.

Kiedy powierzchownie zastanawiamy się nad naszym działaniem wydaje nam się, że wszystko co robimy, robimy całkowicie świadomie, że o tym myślimy i na to uważamy. Wystarczy jednak trochę dokładniejsza obserwacja zachowania się człowieka, aby stwierdzić, że szereg rzeczy odbywa się bez udziału myślenia i uważania. Badania działalności człowieka wykazały, że tylko nieznaczna część naszego postępowania jest świadoma. Pozostała nie wymaga udziału świadomości, aby mogła się odbywać.

Trzeba przyznać, że chociaż ta świadoma część naszego działania stanowi tylko małą część całości, to jest ona jednak bardzo dla człowieka ważna. Zajmuje się ona ustaleniem zasad naszego działania, obmyśleniem sposobów rozwiązania zagadnień, decydowaniem w sprawach zasadniczych, kontrolowaniem działalności, ustalaniem najlepszych metod, kontrolowaniem działalności, ustalaniem najlepszych metod pracy itp.

Mimo tego, że świadome działanie człowieka jest tak ważne, to jednak o wiele częstszym, a zatem i ważniejszym czynnikiem decydującym o rodzaju naszej działalności są instynkty. Instynkty są niewyuczonymi, a zatem posiadanymi od urodzenia dążeniami do reagowania na pewne sytuacje w sposób zawsze jednakowy. Wykonanie czynności instynktownej odbywa się bez udziału świadomości. Czujemy tak silną potrzebę wykonania czynności instynktownej, że gdybyśmy chcieli się od niej powstrzymać musielibyśmy użyć nie lada silnej woli. Istnieje wiele przykładów czynności instynktownej, jak pierwszy krzyk dziecka, ssanie, jak instynktowne bronienie się przed wypadkiem itd. W przemyśle wykorzystuje się instynktowne dążenie do doskonałości w zawodzie, do posiadania, do pracy w gromadzie, do zachowania godności osobistej, instynkt rodzinny, kierowania itp.

Te dwa rodzaje działania: świadome i instynktowne, nie stanowią jeszcze dostatecznych kwalifikacji człowieka do wykonywania różnych prac zawodowych, do wyczynów sportowych. Wiemy, że aby można było wykonywać nasz zawód trzeba się go nauczyć.

Zdolność uczenia się jest chyba największą zdobyczą człowieka. Faktycznie jest to zdolność kształtowania nawyków. W pracy zawodowej są to przeważnie nawyki ruchowe. W odróżnieniu od instynktu, który jak powiedzieliśmy powoduje zaistnienie czynności jakiej nigdy nie uczyliśmy się, nawyk jest działaniem wyuczonym. Jest to więc taki element pracy przy uczeniu, którego postępowaliśmy całkiem świadomie z początku, lecz w miarę nabywania go, czynność stawała się coraz bardziej automatyczna i gdy tylko to się stało, ten nowy element nie podlega już kontroli świadomości i staje się nawykiem. Jest to rzecz nader ważna, gdyż po opanowaniu nawyku odbywa się on w sposób ustalony, bez możliwości ścisłego kontrolowania przebiegu czynności.

Wiemy jak trudno jest pozbyć się starego nawyku. Dlatego też tak ważną sprawą jest, aby nie nabywać złych, lub nawet niekompletnych nawyków. Oznacza to, że nad każdą pracą winna odbywać się dokładna analiza czynności zanim zostaną one wyuczone.

Uczenie się zawodu, czyli kształtowanie się nawyków odbywa się w wyniku powtarzania pewnych czynności, aż do pełnego ich zautomatyzowania. Zanalizujemy przebieg nauki, po to aby poznać co się dzieje w czasie utrwalania się nawyku i dlaczego tak ważną sprawą jest wielokrotne powtarzanie czynności. Nauka przebiega następująco:

1. **Instruktor tłumaczy, ilustruje i wykonuje czynności jakie uczeń ma wykonać.**
2. **Uczeń powtarza pierwszy raz. Powtórzenie jest niedokładne, powstają błędy, czas pracy jest długi, uczeń męczy się.**
3. **Instruktor omawia błędy, koryguje, objaśnia, ilustruje.**
4. **Uczeń powtarza drugi raz, błędów jest cokolwiek mniej, czas się lekko skraca, uczeń nie pracuje już w tak wielkim napięciu nerwowym.**

Przed rozpoczęciem nauki, instruktor pokazał czynność jaka ma być wykonana, uczeń pojął jego słowa, zrozumiał co trzeba zrobić, lecz gdy przyszło do wykonania nie zrobił lub nie zrobił dobrze. Czemu tak jest? — pytamy. Po prostu wiedza słowna jaką instruktor przekazał uczniowi nie została jeszcze zamieniona na umiejętność ruchową. Po prostu kandydat nie wie jeszcze w jakiej kolejności i z jaką siłą wykonywać pewne ruchy. Wyobraźmy go sobie uczącego się jazdy elektrowózkiem. Dowiedział się jak co ma robić, widział przykład, wie do czego ma dojść. Ale jak to zrobić? Tego trzeba się dopiero nauczyć. Zaczyna się więc nauka metodą prób i błędów. Powoli kierowany przez instruktora, działając zupełnie świadomie, wytwarza on w swoim systemie nerwowo-mięśniowym odpowiednią organizację przebiegu ruchów. Powoli zaczyna kojarzyć w jedno, poszczególne ruchy, a nawet organizuje on w pewne całości akty uważania.

W miarę nabywania wprawy eliminuje świadomość. Powstaje nawyk.

Możemy tu zrobić małą dygresję aby powiedzieć, że tutaj jest właśnie jedna z zasadniczych przyczyn, dlaczego nasze hasła, ostrzeżenia, piękne pouczenia wydrukowane w afiszach lub nawet instrukcjach nie są tak pięknie realizowane. Pracownik je zna, wie o tym jak należy bezpiecznie pracować, ale wiedzieć (jak widzieliśmy w poprzednim przykładzie), to jeszcze nie umieć wykonać.

A zatem, hasła te i dobre rady muszą być utrwalone, a utrwalenie wymaga wielokrotnych powtórzeń, aby było realizowane. Widzieliśmy bowiem dokładnie, że faktycznie nie instruktor uczy zawodu, lecz uczeń uczy się pod jego kierunkiem i nie ma innego wyjścia.

Musimy o tym pamiętać, że praca i sposób jej wykonania, dzięki której wytwarzamy różne przedmioty, wykonywana jest przez mięśnie, lecz mięśnie kontrolowane są przez mózg, jeżeli chcemy aby czyjeś mięśnie wykonały jakieś ruchy musimy jakoś oddziaływać na jego mózg, aby wydał polecenie mięśniom. A do tego dochodzi jeszcze sprawa wykształcenia automatycznego wykonywania tego sposobu pracy, czyli wytworzenia nawyku.

Znajomość motywów i rodzajów naszego działania pozwoli nam obecnie dostosować do nich odpowiednie postępowania w zakresie bezpieczeństwa pracy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

B. POLLAK

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

LETNI WYPOCZYNEK

Wyniki I-go półrocza 1977 roku

(Dokończenie ze str. 1)

Ponadplanową produkcję w I półroczu uzyskano w zakresie produkcji:

— taśmy powleczonej klejem w ilości 37 ton,
— przekładek do świetlówek w ilości 903 tys. szt.

b) Sprzedaż ogółem

Zadania I-go półrocza w zakresie sprzedaży ogółem wg cen zbytu zakład w Drezdenku zrealizował na kwotę 130.956 tys. zł przekraczając zadania o 4279 tys. zł tj. o 3,4 proc.

ZAKŁAD NOWA SÓL

W zakresie produkcji w ujęciu ilościowym zrealizowano zadania planowe z nadwyżką i tak w zakresie produkcji:

— kartonaży przekroczono zadania o 12 ton,
— papieru wzorzystego przekroczono plan o 6 tys. szt.

W I-szym półroczu sprzedano wyrobów na łączną wartość wg cen zbytu 50.018 tys. zł przekraczając zadania I-go półrocza o 3.344 tys. zł, tj. o 7,2 proc.

OGÓŁEM PRZEDSIĘBIORSTWO

Zadania na I-sze półrocze w zakresie wartości sprzedaży wg cen zbytu określono na 947.734 tys. zł. Zrealizowana sprzedaż w I-szym półroczu wg cen zbytu wynosi 949.157 tys. zł.

Stopień zaawansowania realizacji zadań rocznych wynosi 48,5 proc., a więc do realizacji w II półroczu pozostało 51,5 proc. zadań rocznych.

Są to zadania bardzo mobilizujące ale przy właściwej organizacji i współdziałaniu wszystkich służb przedsiębiorstwa możliwe do zrealizowania.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

FORUM MŁODYCH

Młodzi kandydaci PZPR

Dzień 12.07.1977 r. dla wielu młodych ludzi w Kostrzynie był jedynym z najważniejszych w ich życiu. W tym dniu 13 członków organizacji ZSMP otrzymało legitymacje kandydackie PZPR. Reprezentowali oni wszystkie zakłady Kostrzyna i tak: Krystyna Franczuk, Zanon Lisowski — RSZiZb; Jerzy Makulski, Ryszard Namysłowski, Andrzej Joński i Stanisław Czerniak — ZREMB Krystyna Górska — PZTB; Włodzimierz Ilnicki — PGKiM; Grażyna Brzozowska, Teresa Matwiejczuk i Józef Dłubała — KZP Kazimierz Łazorczyk i Nikodem Kubiak — ZOZ.

Było to uroczyste spotkanie, któremu przewodniczył tow. Tadeusz Romański, a wśród zaproszonych znaleźli się między innymi: I sekretarz KM PZPR tow. Józef Żarski, członek KM PZPR tow. Aleksander Markiewicz, I sekretarz KZ PZPR Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych tow. Mirosław Kijanka, Dyrektor Naczelny ZOZ tow. Gerard Maroń. Referat programowy wygłosił tow. Bogusław Dadok, przewodniczący ZZ ZSMP Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. Uroczystego wręczenia legitymacji kandydackich dokonał I sekretarz KM PZPR tow. Józef Żarski.

W referacie i dyskusji przewijały się ważne problemy dotyczące życia młodych, życia gospodarczego miasta i zakładów. Tow. Maroń w dyskusji stwierdził, że wstąpienie w szeregi kandydatów PZPR nakłada na młodych ludzi szereg odpowiedzialnych obowiązków, bo przecież wszyscy członkowie oraz kandydaci swoją postawą w życiu, pracy zawodowej i społecznej muszą się okazać lepszymi wynikami, aniżeli pozostali, a ich postawa moralna musi być nienaganną.

Wszyscy wiemy o tym, że w szeregi PZPR przyjmowani są najlepsi pracownicy, którzy swoją postawą w życiu osobistym i zawodowym zasługują na zaufanie. Na przyjęcie w szeregi kandydatów i członków PZPR trzeba sobie dobrze zasłużyć. Należy nadmienić, że spotkanie to było drugim zorganizowanym w Kostrzynie.

Wzorem dla miejskiego spotkania było spotkanie zorganizowane przez ZZ ZSMP Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych, na którym legitymacje członkowskie i kandydackie otrzymało 18 członków organizacji młodzieżowej ZSMP Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych.

Nasze działania

ZZ ZSMP w miesiącu lipcu zaprogramował w swojej pracy następujące działania:

1. W I dekadzie „Akcja złomu". Akcja ta została przeprowadzona przez wszystkie koła organizacji zakładowej. Efektem tego były dodatkowe tony dla przemysłu hutniczego. Fundusze uzyskane z tego tytułu zostały przeznaczone na zabezpieczenie biwaków i wycieczek.

2. Biwak wypoczynkowy i wycieczka na trasie Siekierki, Chojna, Cedynia, Moryń w sobotę i niedzielę (2 i 3 lipca). Biwak 2-dniowy, wycieczka jednodniowa. Wycieczka kończyła się w Moryniu w miejscu lokalizacji biwaku. Powrót biwakowiczów razem w autobusie z wycieczką.

3. 10 i 17 lipca wypoczynek w ośrodku rekreacyjnym połączony z akcją zdobywania kart pływackich. Akcję tą Zarząd Zakładowy objął całą młodzież Kostrzyna.

4. Biwak nad jeziorem koło Witnicy w dniach od 21 lipca do 24 lipca. W biwaku tym brała udział młodzież FDJ z zakładów w Schwedt.

5. W miesiącu lipcu przewidywano także otwarcie klubu młodzieżowego. Po niekończących się perypetiach z obsadzeniem bufetu w klubie otrzymaliśmy zapewnienie, że sprawa zostanie załatwiona.

Została już powołana Rada Klubu, która przy wydatnej pomocy instruktora z MMDK będzie kierować pracą kół w klubie.

Wszyscy członkowie kół na wydziałach dodatkowo przeprowadzą programowe socjalistyczne współzawodnictwo, ci którzy pozostali w zakładzie nie zapominają o tym, że muszą zastąpić swoich kolegów, będących na wczasach i urlopach.

IV Spartakiada ZZP - »Chojnów-77«

W miesiącu sierpniu w Chojnowie zostanie przeprowadzona IV Spartakiada Papierników.

Zostały już przeprowadzone eliminacje w grach zespołowych. Z naszych zakładów udział brały drużyny piłki siatkowej kobiet i mężczyzn oraz drużyna piłki nożnej.

PIŁKA SIATKOWA KOBIET

W I rundzie eliminacji nasza drużyna odniosła zwycięstwo walkowerem. Szczecińskie Zakłady Materiałów Biurowych nie wystawiły reprezentacji.

W II rundzie nasze panie spotkały się ze zdobywczyniami złotego medalu z zespołem Zakładów Papierniczych w Świeciu zwyciężając 2:0 (15:9; 15:12) kwalifikując się do finału.

PIŁKA SIATKOWA MĘŻCZYZN

Zespołowi mężczyzn nie powiodło się w eliminacjach. I rundę eliminacyjną przeszli bez meczu, w II przegrali ze Szczecińskimi Zakładami Materiałów Biurowych.

PIŁKA NOŻNA

Zespół piłki nożnej nie zawiódł naszych oczekiwań. Po zdobyciu punktów bez meczu w I rundzie, II rundę zakończył zwycięskim meczem z Zakładami Papierniczymi „Skolwin" w Szczecinie wynikiem 3:1.

W III rundzie eliminacyjnej reprezentację Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych pokonał zespół z Zakładów Papierniczych w Świeciu 5:1.

Nie zawiodły nas sportowe postawy naszych zawodniczek i zawodników. Chęć walki i zwycięstwa nad przeciwnikiem dominowały w meczach. Natomiast zawód spotkał nas ze strony osób mających przygotować obiekty i sprzęt potrzebny do rozgrywek.

Miejsce KZP w branży celulozowo-papierniczej

W oparciu o wyniki uzyskane w 1976 r. przez przemysł papierniczy, dokonano oceny rezultatów naszego przedsiębiorstwa na tle całej branży celulozowo-papierniczej. Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze pod względem rozmiarów produkcji celulozy i papieru są czwartym producentem, a udział w produkcji krajowej wynosi odpowiednio 9,9 proc. i 8,2 proc. Wytwarzamy ponadto 7,5 proc. krajowej produkcji kartonaży i 12 proc. toreb handlowych.

Rozmiary sprzedaży uzyskane w 1976 r. stawiają nasze przedsiębiorstwo na trzecim miejscu wśród 30 przedsiębiorstw produkcyjnych w branży, a udział w sprzedaży ogółem wynosi 6,3 proc. KZP partycypują w 13,5 proc. w wartości eksportu w cenach dewizowych ,a w 5,3 proc. w zakresie produkcji rynkowej. Zatrudnienie w KZP stanowiące 5,6 proc. ogółu zatrudnionych w przemyśle papierniczym stawia nas na czwartym miejscu. Wyższy udział rozmiarów sprzedaży niż zatrudnienia naszego przedsiębiorstwa w wynikach całej branży powoduje, że wydajność pracy liczona wartością sprzedaży w cenach zbytu przypadająca na 1 pracownika ogółem jest o 11,6 proc. wyższa niż średnia w branży.

Uzyskana dynamika średniej płacy (bez korekt) wynosi 8,2 proc. i jest niemal równa uzyskanej dynamice w przemyśle papierniczym wynoszącej 8,4 proc.

Średnia płaca miesięczna w naszym przedsiębiorstwie w 1976 r. wyniosła 3.744 zł i jest jedną z najwyższych w branży.

Nakłady na remonty w KZP angażują bardzo znaczne środki (7,8 proc. nakładów w całej branży). Świadczy to o bardzo znacznym wyeksploatowaniu parku maszynowego naszego przedsiębiorstwa. Poziom kosztów za 1976 r. w KZP wynosi 81,3 procent, wobec 85,5 porc. w cały Zjednoczeniu.

Ten czynnik wpłynął głównie na fakt, że przedsiębiorstwo nasze wypracowało 11,3 proc. zysku bilansowego w przemyśle papierniczym, co stawia KZP na trzecim miejscu, za Świeciem i Ostrołęką.

O dobrej gospodarności naszego przedsiębiorstwa w 1976 r. świadczy również fakt, że o ile w wartości sprzedaży partycypujemy w 6,3 proc. równocześnie wytworzyliśmy 8,3 proc. produkcji dodanej.

FOTOMIGAWKI

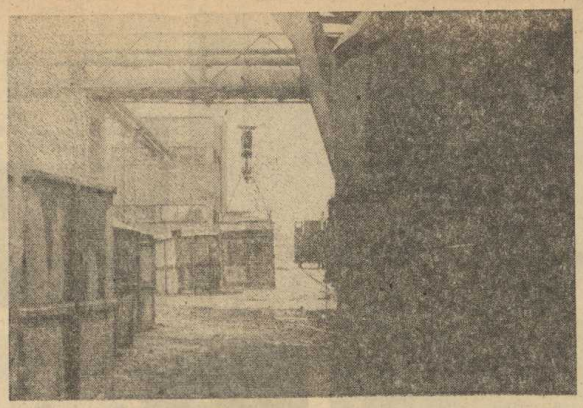

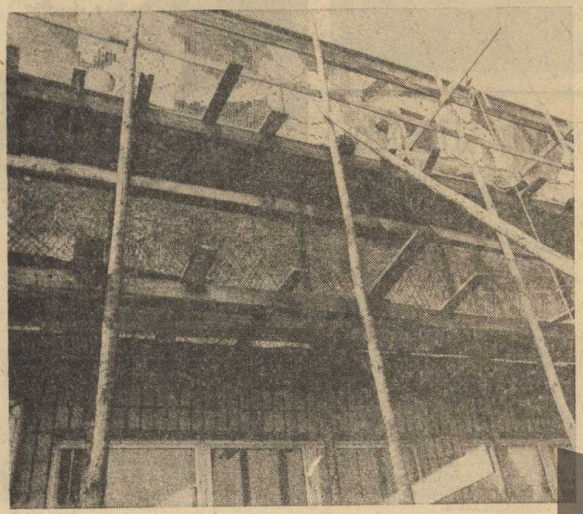

Nowa elewacja na budynku kręgielni

Nasz komentarz

Troska o człowieka

Sprawy dotyczące troski o człowieka pracy, w tym jego bezpiecznych i higienicznych warunków pracy zajmują nadrzędne miejsce w całokształcie polityki społeczno - gospodarczej wytyczonej na VII Zjeździe PZPR. Główne kierunki działania dla administracji gospodarczej i ruchu związkowego w zakresie poprawy warunków pracy sprecyzowane zostały w wytycznych Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ w 1974 r. na kwietniowej naradzie partyjno - państwowo-związkowej.

Postęp w poprawie stanu bhp oraz przestrzeganie praworządności w stosunkach pracy w znacznej mierze zależą od dalszego doskonalenia metod działania kierownictwa zakładu, personelu inżynieryjno - technicznego, aktywu związkowego, a także od podnoszenia kwalifikacji i kultury pracy wśród załogi.

O sprawach bhp dyskutujemy na co dzień i znamy wagę ich znaczenia. Bowiem charakterystyczna jest zależność między wynikami produkcji a stanem bhp. Tam gdzie sprawy te traktuje się na równi z produkcyjnymi, gdzie dba się o załogę, poprzez poprawę warunków pracy uzyskuje się dobre efekty ekonomiczne.

I taka jest życiowa prawda.

W Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych sprawy bhp stawiane są na równi z produkcyjnymi. Dotychczasowy dorobek zakładu, który potrafił znaleźć skuteczne metody wykrywania i eliminowania zagrożeń, oddziaływania wychowawczego na ludzi oraz stworzył dobre warunki pracy, niejednokrotnie jest stawiany jako przykład dobrej roboty. Oczywiście w tej całej robocie zdarzają się też i wypadki, lecz kierownictwo zakładu i załoga KZP dąży wszelkimi siłami do ich całkowitej likwidacji. Opracowane kilkakrotnie programy działania, kompleksowe systemy prewencji wypadkowej, instrukcje, organizacja olimpiad BHP oraz stwarzanie coraz to nowych stanowisk pracy w ramach zakładowego ośrodka rehabilitacji zawodowej, to tylko niektóre formy działania dodatkowego w ramach poprawy warunków pracy wśród załogi.

(j—m)

Zapraszamy na targi staroci

Z okazji święta gazety „Celuloza", w ramach imprez kulturalnych redakcja gazety wspólnie z Miejskim Międzyzakładowym Domem Kultury organizuje w dniu 3 września w parku koło amfiteatru Targi Staroci.

Chętnych, którzy chcieli by zaprezentować swoje zbiory prosimy o zgłaszanie się w MM Domu Kultury codziennie w godz. 8.00 — 14.00 tel. 15 wew. 541.

Dokładnych informacji udziela MMDK i redakcja gazety „Celuloza". Zapraszamy do udziału!

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Prawnik odpowiada

— NA TEMAT WARUNKÓW MIENIA POWIERZONEGO ODPOWIEDZIALNOŚCI PRACOWNIKOWI

Podstawowym i niezbędnym warunkiem do przyjęcia odpowiedzialności pracownika według przepisów dotyczących odpowiedzialności za mienie powierzone jest prawidłowe powierzenie tego mienia.

Powierzenie mienia pracownikowi powinno być stwierdzone dokumentem podpisanym przez pracownika lub przez osobę przez niego wyznaczoną. Dokument ten powinien zawierać oznaczenie ilości, rodzaju i gatunku powierzonego mienia. Zarówno w orzecznictwie sądowym jak również w administracji gospodarczej dąży się do jak najdokładniejszego określenia sposobu i trybu powierzania mienia. Dlatego liczba zarządzeń i aktów normatywnych niższego rzędu jest w tej dziedzinie znaczna.

W praktyce zdarza się dość często, że pracownik, któremu mienie zostało powierzone z obowiązkiem zwrotu lub wyliczenia się (na przykład magazynier), wylicza się ilościowo z powierzonego mienia, ale wartość tego mienia ulega znaczemu obniżeniu.

Także na mocy art. IV § 1 pkt. 17 przepisów wprowadzających kodeks pracy została uchwalona ustawa z 17 czerwca 1959 r. o odpowiedzialności majątkowej pracowników za niedobory w przedsiębiorstwach obrotu towarowego, a na podstawie delegacji ustawowej zawartej w art. 126 § 1 kodeksu pracy została wydane rozporządzenie Rady Ministrów z 4 października 1974 r. w sprawie wspólnej odpowiedzialności materialnej pracowników za powierzone mienie.

Istota odpowiedzialności odszkodowawczej tych pracowników polega na tym, że pracownicy ci w razie zawarcia pisemnej umowy o współodpowiedzialności materialnej ponoszą odpowiedzialność w granicach przewidzianych w umowie. Jak uprzednio omawiana odpowiedzialność opiera się — jak każda materialna odpowiedzialność pracownicza — na winie pracowników podpisujących umowę o współodpowiedzialności materialnej, a od tej odpowiedzialności mogą się oni uwolnić przez wykazanie, że szkoda (niedobór) powstała z przyczyn przez nich nie zawinionych, na przykład z przyczyn występujących po stronie tylko jednego pracownika podpisującego umowę o współodpowiedzialności materialnej lub z innych przyczyn, za które pracownicy nie ponoszą odpowiedzialności. Ponieważ umowa o współodpowiedzialności materialnej pracowników opiera się w głównej mierze na wzajemnym ich zaufaniu, przeto przepisy rozporządzenia z 1974 r. gwarantują pracownikom możność wzajemnego „sprawdzania się", na przykład wzlądu w rachunkowość zakładu pracy, branie udziału w przyjmowaniu i wydawaniu towarów.

Nadto każda zmiana w składzie pracowników, którzy przyjęli wspólną odpowiedzialność materialną, wymaga zawarcia nowej umowy o wspólnej odpowiedzialności.

Wreszcie pracownik może zgłosić przeciwko innemu pracownikowi zarzuty, wskazujące na zaniedbanie tego pracownika i żądać w związku z tym przeprowadzenia inwentaryzacji.

Postanowienia rozporządzenia z 1974 r. przewaźnie nie różnią się w sposób zasadniczy od założeń ustawy o współodpowiedzialności majątkowej z 1959 r., w związku z czym orzecznictwo sądowe wykształcone na podstawie tej ustawy nie straciło aktualności na tle obecnie obowiązującego stanu prawnego.

(oprac. l.s.)

Listy do Redakcji

Swego czasu krążyła po Kostrzynie, a raczej wśród jego mieszkańców plotka, że nasze miasto ma zamiar zgłosić swój udział do „Banku Miast" czy jak to tam się będzie w przyszłości zwać. Dość na tym, że wielu uważnych Czytelników gazety „Celuloza" podbudowanych sygnałami na ten temat, zaczęło uważniej rozglądać się wokół siebie i dostrzegać to, co winno czy też można lub należałoby w tym dawniej zwanym „Polską Hiroszimą" mieście zmienić, poprawić, zreperować.

Widziano wiele, mówiono mało, robiono jeszcze mniej, a czasem robiono to bez zastanowienia, czasem niechlujnie lub wręcz „bimbano".

Takie wrażenie odnosi obserwator, który przy dobrej organizacji, zakasał by rękawy, wziął do ręki łopatę czy co tam trzeba i miast pisać niniejszy artykuł, wziął się do roboty i z tysiącami naszych współobywateli, bez transparentów i fanfar, po prostu pomagał. Bo zrobić nie musi, lecz pomóc powinien.

Takie jest jego prawo, taki jest jego obowiązek.

Ale... No właśnie tych „ale" widzi się bardzo, bardzo wiele. Powiadają, że „tam czysto gdzie mało brudzących".

Prawda to stara od czasu kiedy ktoś wymyślił miotłę i kosz na śmieci. Oby to nie był tak gigantyczny cuchnący „kosz" mieszczący się na przeciw KZP. Płonący od niepamiętnych czasów z którego wiatr roznosi odory, plus trujące substancje, dymy, sadze i popiół na tereny miasta, o ile wiatr dla nas nie jest łaskawy. Gdzie tablice zabraniające zsyp śmieci i ich spalanie? A były. Gdzie nadzór nad instytucjami odnawiającymi elewacje budynków mieszkalnych? Roboty, które można ukończyć w ciągu kilku dni, wloką się tygodniami. Mało tego. Rusztowania w stylu Piasta Kołodzieja tarasują jezdnie do jednej trzeciej szerokości bez żadnych ostrzegawczych oznakowań. Szczególnie w nocy. Żerdź jest cienka, samochód czy motocykl szybki, nocą nie wiele widać bo i oświetlenie w okolicach ul. 22-Lipca, Jagiellońskiej i Świerczewskiego słabe lub przeważnie w ogóle go nie ma, więc aż dziw bierze, że do tej pory nie było tam wypadku.

Co ciekawsze, rejon ten dość często odwiedzany jest przez radiowozy MO a mimo to! Albo na przykład: teren Kostrzyna zabudowany jest i w dalszym ciągu zabudowywany wszelkiego rodzaju „slumsami", wszak tak przywykliśmy nazywać wszelkie rudery, szopy, szopki z blachy, płyty i czort wie z czego. Gdzieś tam buduje się takie straszydła aby uzyskać skrawek dachu nad głową i jako taką osłonę od chłodu czy deszczu.

A u nas? A u nas buduje się je dla „ozdoby". Są to rzekome altanki, szopki na rzędziowe, królikarnie itp.

Usytuowanie tych obiektów z dala od ruchliwych szos czy dróg nie raz i tak bardzo, bo ich po prostu nie widać. Ale skandalem jest tolerowanie tego rodzaju „architektury" w punktach będących wizytówką naszego miasta.

Dla przykładu: wyjeżdżając szosą do Dębna, teren ogródków naprzeciw bloków przed cmentarzem. Po drożni to widzą. Ul. 22-Lipca itd. itd. Swego czasu komisja porządkowa postulowała o likwidację szpetnych ruder. Czyżby naprawdę w naszym mieście konieczna była ekipa telewizji?, ale chyba nie w ramach Banku Miast.

A może jeszcze jeden kwiatek. Czemu służą cementowe bunkry dawniej spełniające rolę śmietników? Chyba jest to uzupełnienie wyżej omawianej małej architektury. A ponieważ niezbyt często wyprożniane są metalowe pojemniki, więc sypie się śmieci do owych bunkrów, które z zasady nie są opróżniane.

Czy aby tego nie za wiele?

No to może na zakończenie coś o wykopkach. Czyż byśmy zapatrzyli się na wielkie metropolie? Gdzie właśnie powstała nazwa wykopki? Rozryta ulica w najbardziej ruchliwym punkcie miasta, to wcale nie dowód, że tak być musi. Owszem, takie konieczności bywają, ale żeby miesiącami utrzymywać stan jaki ma miejsce przy ul. Dworcowej to naprawdę zagadka.

Kilkaset metrów dalej w ciągu kilku dni położono nawierzchnię asfaltową mimo, że zaczęto dużo, dużo później. A po Kostrzynie a raczej wśród jego mieszkańców krąży plotka że Kostrzyn, że Bank Miast. Ale to chyba rzeczywiście tylko plotka.

Kostrzynianin

DROGA REDAKCJO!

W ostatniej „Celulozie" spotkałam list Czytelnika dotyczący nowego rozkładu jazdy PKP. Ja również zmianę rozkładu jazdy odczułam w sposób bardzo nie korzystny. Wiadomo, że dla Kostrzyna linia kolejowa w kierunku Poznania była zawsze głównym „oknem na świat". Obecnie Kostrzyn został potraktowany po macoszemu. Niczym nie da się wytłumaczyć faktu, że nocny pociąg do Poznania wstawiono dopiero od Gorzowa Wlkp., pozostawiając Kostrzyn „na boku". A właśnie z tego pociągu, odchodzącego po godzinie drugiej w nocy korzystali studenci, ludzie zatrudnieni poza Kostrzynem a mający tutaj rodziny i wiele innych osób.

Nie jest w stanie zastąpić go pociąg odchodzący z Kostrzyna po godzinie czwartej, gdyż jazda do Poznania trwa ostatnio bardzo długo. Przykro stwierdzić, że nawet w latach czterdziestych połączenia w omawianym kierunku były dla Kostrzyna korzystniejsze, tym bardziej, że pociągi na tej trasie poruszały się z nieporównywalnie większą prędkością.

Podam dla przykładu, że obecnie aby o szóstej rano znaleźć się w Poznaniu, trzeba wyjechać z Kostrzyna po godzinie dwudziestej trzeciej i czekać w środku nocy na stacji w Rzepinie na dalsze połączenie.

Nie mam rozeznania, jaka istnieje możliwość naprawienia tego „niedopatrzenia" i przywrócenie naszemu miastu przynajmniej nocnego pociągu do Poznania tak, jak to było poprzednio, to znaczy o przedłużenie tego pociągu na linię Kostrzyn — Gorzów.

Kieruję ten list do Redakcji naszej Gazety z gorącą prośbą, aby w imieniu wielu Czytelników — mieszkańców Kostrzyna — zwróciła się w tej sprawie do odpowiednich władz PKP. Może uda się coś zdziałać przy okazji jesiennej zmiany czasu?.

Stała Czytelniczka

»Wykopki« przy ul. 22 lipca

Funkcje kontrolne Związków Zawodowych

(Dokończenie ze str. 2)

kami pracy w granicach przepisów prawnych, umów o pracę oraz nad urządzeniami społecznymi i kulturalnymi zakładu pracy.

Obejmuje ona przede wszystkim:

- **działalność w zakresie żywienia i zaopatrzenia w produkty żywnościowe i napoje bufetów, kiosków oraz wydawania posiłków regeneracyjnych,**
- **organizacją i dostępnością korzystania z urządzeń służących ochronie zdrowia (przemysłowej służby zdrowia) przydział skierowań sanatoryjnych, dostępność korzystania z urządzeń sanitarnych,**
- **rodzielnictwo mieszkań z budownictwa zakładowego, pomocy materialnej na wpłaty przy uzyskaniu mieszkań spółdzielczych dla pracowników zakładu,**
- **pomocy materialnej na remonty mieszkań itp.,**
- **organizację wypoczynku dla pracowników i ich rodzin, własne ośrodki wczasowe, przydział skierowań na wczasy, zasady kwalifikacji dzieci na kolonie i obozy,**
- **organizację imprez rozrywkowych i turystycznych.**

(l.s.)

Nowe książki w bibliotece ZOITE

„Inwentaryzacja okresowa"

Autor: Wiktor Gorczycki, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, 1977, wyd. 1, stron 242.

Tematem książki są zasady i metody przeprowadzania inwentaryzacji okresowej środków pieniężnych, materiałów i przedmiotów nietrwałych.

Omówiono terminy przeprowadzania inwentaryzacji, etapy działania komisji inwentaryzacyjnej, zadania jej członków i zagadnienia organizacyjne. Oddzielne rozdziały poświęcono zadaniom i obowiązkom zainteresowanych służb przy organizacji i przeprowadzaniu przy dochodzeniu odszkodowań od osób materialnie odpowiedzialnych.

Pozycja ta przeznaczona jest przede wszystkim dla personelu kierowniczego, pracowników księgowości, zaopatrzenia oraz gospodarki materiałowej i magazynowej.

Bardzo potrzebną i ciekawą pozycją jest książka wydana nakładem Instytutu Wydawniczego CRZZ:

„Od czego zależy samopoczucie pracownika i jego psychiczna zdolność do pracy".

Autor: Eugeniusz Talejko, wydanie I, 1977 r. stron 150. Praca ta ujmuje w sposób kompleksowy dane i poglądy na temat wpływów jakie na człowieka wywiera środowisko zawodowe i pozazawodowe. Człowiek, jako organizm psychofizyczny, indywidualnie ukształtowany w toku rozwoju osobowego, ma wiele powiązań i kontaktów z otoczeniem. Oddziaływanie otoczenia wpływa na samopoczucie człowieka, jego psychiczną sprawność a co za tym idzie — jakość i wydajność pracy.

Książka przeznaczona jest nie tylko dla osób odpowiedzialnych za kształtowanie warunków pracy w przemyśle, ale także dla szerokiego ogółu czytelników.

Miłośników fotografii zainteresuje z pewnością drugie wydanie książki Ryszarda Kreysera:

„Fotografowanie na odwracalnych materiałach barwnych".

Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, W-wa, 1977, stron 122.

Fotografia barwna staje się coraz bardziej popularna, dlatego też praca ta przystosowana jest przede wszystkim dla potrzeb amatorów, rozpoczynających swoją działalność w zakresie fotografii barwnej. Autor, wprowadzając czytelnika w podstawowe zagadnienia, daje szereg praktycznych wskazówek, aby początkujący amator już przy pierwszych próbach uzyskiwał, przynoszące mu zadowolenie wyniki.

Oprócz części opisowej książka zawiera kolorowe tabele z przykładami fotografii barwnych.

A. K.

Aby było bezpieczniej

Z pewnością troska o wygodę pracujących matek podyktowana była taką a nie inną lokalizacją tych obiektów: Zakład nasz wybudował przedszkole i żłobek w miejscu bardzo dogodnym, przy ulicy Fabrycznej, tak że rodzice zmierzając rano do pracy mogą nie jako „po drodze" oddawać swoje pociechy w ręce opiekuńczego personelu tych placówek i odbierać je wracając z zakładu. Nie traci się w ten sposób wiele cennego czasu.

Przyznać jednak musimy, że w okresie przed rozpoczęciem i po zakończeniu pracy przeważnie spokojna ulica Fabryczna znacznie się ożywia. Staje się ona wtedy łącznie z ulicą 22 Lipca najbardziej ożywioną ulicą w mieście. Aby dostać się do żłobka czy przedszkola, trzeba przekroczyć jezdnię, gdyż chodnik usytuowany jest po drugiej stronie drogi. Samochody, motocykle i inne pojazdy poruszają się na tej trasie często z dużą szybkością, wyprzedzając się w sposób nie zawsze zgodny z przepisami. Ze względu na to, że ulica na dużym odcinku tworzy łuk, widoczność na niej nie nale ży do najlepszych, szczególnie przy tego rodzaju manewrach.

Samochody zatrzymujące się na ulicy (na kilkuminutowy postój) przy wejściach do przedszkola i żłobka komplikują jeszcze sprawę, w dodatku rano — wiadomo — każdemu się śpieszy, a pośpiech nie jest sprzymierzeńcem bezpieczeństwa.

Jest sprawą oczywistą, że jeżeli ktoś ma samochód, wykorzystuje go do podwożenia dziecka. Jest także oczywiste, że z roku na rok w naszym mieście pojazdów przybywa. Z myślą o zwiększeniu bezpieczeństwa tych, którzy przechodzą przez ulicę do żłobka czy przedszkola, można by wytyczyć na tej trasie przynajmniej jedno przejście dla pieszych. Przyda się ono także dla przedszkolaków wychodzących na spacer do pobliskiego parku. Wyznaczenie tego (miejsca) przejścia spowodowałoby ostrożniejszą jazdę kierowców.

Warto byłoby także urządzić rodzaj wolnego pobocza przed wejściem do żłobka, gdzie mogłyby zatrzymywać się samochody odwożące dzieci, nie utrudniając innym pojazdom możliwości swobodnego poruszania się po jezdni. A może pomógł by w rozwiązaniu sprawy znak ograniczenia szybkości lub zakazu wyprzedzania na pewnym odcinku drogi?

Są to oczywiście tylko propozycje. Warto problem ten poddać pod rozwagę dojeżdżających do pracy, a szczególnie tych osób, które odwożą dzieci do żłobka i przedszkola. Z pewnością znajdzie się wiele sposobów na zwiększenie bezpieczeństwa na ulicy Fabrycznej. Bezpieczeństwa na dziś i na przyszłość.

URSZULA

Krzyżówka

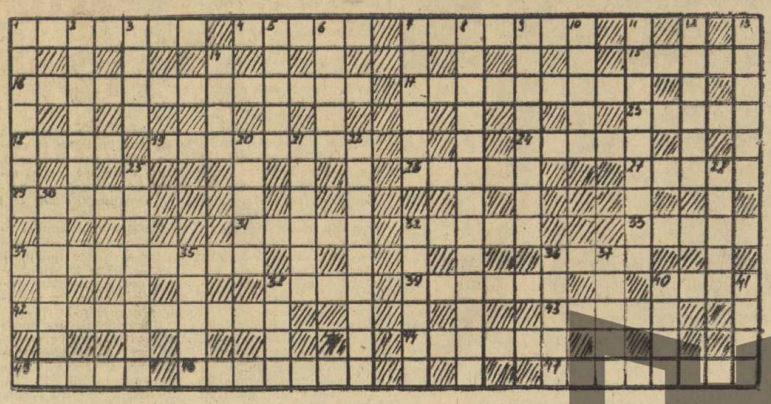

POZIOMO: 1 — organ administracji państwowej na najwyższym szczeblu, 4 — w dżungli albo w TV, 7 — strażacka siekierka, 15 — chroniony kuzyn wróbla o pstrym upierzeniu, 16 — królowa sportów, 17 — przed Tobą, 18 — przydatny w kuchni, 19 — fundament, podwalina, 23 — stan zniszczenia, 24 — baniasty kielich, 26 — po ściętym drzewie, 27 — młodszy od damy, 29 — powieść Gojawiczyńskiej, 31 — zasada, reguła, 32 — pokaz, parada, 33 — wokół ratusza, 34 — porządkowanie, normowanie, 36 — szerokie kręgi społeczeństwa, 39 — jabłko Adama, 40 — śpiewający Karel, 42 — urodzajna gleba, 43 — zupa z okami, 44 — stan w USA pierwszy w hodowli bydła i uprawie bawełny, 45 — omsk dostojnika, 46 — konserwacja, 47 — wrażliwy na ziąb.

PIONOWO: 1 — przodek klipsa, 2 — smaczna ryba, 3 — basniowy potwór, 5 — większy od septetu, 6 — postać z „Pana Tadeusza", 7 — zna się na prowadzeniu walki, 8 — przenośny, — 9 choroba zakaźna z wysypką, 10 — litera w literze i ma pierze, 11 — bufiaste spodnie, 12 — czarne złoto, 13 — pięknie ubarwiony kurak, 14 — trop, 20 — w porzeckadle wylewa się za morze, 21 — złółko, 22 — czołówka, 25 — pozostaje po wyrobieniu masła, 28 — wywołanie wrażenia, 30 — nad Wisłokiem, 32 — zmagania na lodzie, 35 — słynny dyktator rzymski, 36 — towarzyszy defiladzie, 37 — Sejm obraduje, 38 — halucynacja, 40 — odłam skały, 41 — porusza się w cylindrze.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Z wędkarskiego podwórka

„Potwory z Loch Ness" w Kostrzynie

Od dłuższego czasu nie miałem okazji porozmawiać na łamach „Gazety" o rybich i nie tylko rybich sprawach. Co prawda w okresie tzw. kanikuły zwykło pisywać się na tematy przez cały rok pozostające w sferach fantazji autora lub też wynikające z działania okresu znanego nam pod nazwą „sezonu ogórkowego". Lecz ja postaram się pominąć milczeniem sensacyjki w rodzaju wielogłowych cieląt, zwariowanych rekordów czy też potwora lub jak kto woli potworów ze szkockich jezior. Po co mam sięgać po zamorskie sensacje, skoro na własnym podwórku znajdujemy rzeczy i dziwne i ciekawe.

Na przykład jeden z naszych kolegów przeżył w towarzystwie drugiego kolegi prawie, że szkocką przygodę.

Otóż, będąc na nocnej zasiadce na wągorzach, po wielo godzinnych oczekiwaniach nastąpiło branie, dalej normalną koleją rzeczy podcięcie, niezbyt długa walka z rybą holowanie i tu... słupienie. Ki diabeł, długie toto, wije się jak wąż, ma dwie czy trzy głowy i tyleż ogonów. Mimo niezgodności zdań co do ilości głów (jeden twierdził, że dwie, drugi, że trzy) ustalili, że jest to na pewno szczenię tego szkockiego potwora, które sobie tylko znanymi podziemnymi wodami dotarło do Kostrzyna.

Obaj wędkarze prawdopodobnie pozostali by w przekonaniu, że złowili jakieś mini - monstrum, gdyby nie fakt, że nim ów dziwoląg został dowieziony do domu, oprawiony i skonsumowany, obaj bohaterowie zdążyli wytrzeźwieć i stwierdzić, że był to taki sobie najnormalniejszy węgorz.

Prawdopodobnie gdyby owej węgorzowej nocy butelczyna była pojemniejsza, zjedzony by został szczeniak potwora ze szkockiego jeziora Loch Ness. W związku z czym nauka poniosła by niepowetowane straty, ale zostawmy to co było by gdyby nie było i przejdźmy do konkretów.

Ow przesławny „Lessie" czy „Nessie" zupełnie wysiada przy żywym (no raczej już nie) dowodzie, że w naszych wodach można zetknąć się oko w oko z prawie potworem. Tak, tak... Fakt to stwierdzony!!! Otóż proszę kolegów i szanownych kibiców i niedowiarków zerknąć na załączone zdjęcie. Co?!!- Można dostać dreszczy? Tak, tak, 23,80 kg. To nie pies to najprawdziwszy z prawdziwych rozbójników naszych wód, jaśnie pan SUM.

Sum złowiony przez członka naszego koła kol. **Stanisława Zyśka** w Odrze w okolicach Kostrzyna w dniu 25 czerwca br. na błysk „Alga 2", żyłka 0,4, a jeżeli kogoś interesuje, to ta rybka miała ni mniej, ni więcej tylko 168 cm. Fakt stwierdzony przez świadków no i oczywiście naszego redakcyjnego fotografa kol. J. Szalbierza.

Nic, tylko gratulować i trochę pozazdrościć, ale nie koniec na tym. Kol. Maciej Kwiatkowski również z naszego koła dowiódł, że można i na wodach Obry bić rekordy połowów.

Otóż złowiony przez niego karp miał wagę 6,65 kg (karp królewski) i długości 64 cm. Z pewnością jest rekordem w swoim gatunku jeśli chodzi o odcinek Odry z okolic Kostrzyna. Co prawda jest to rybka być może nie pretendująca do zaszczytów w tabeli rekordów krajowych, ale jeśli chodzi o Odrę zaliczaną przez nas do wód bardzo zanieczyszczonych, sukces kol. Kwiatkowskiego potwierdza, że nareszcie w tej „zafenolowanej" Odrze zaczyna dziać się coraz lepiej. Sukces tym większy, że karp złowiony został na żyłkę 0,35, przypon 0,20?? — przynęta — 2 słownie — dwa ziarnka pszenicy na haczyku nr 7.

Tak więc koledzy po kiju. Co Wy na to??

Pisałbym więcej na ten temat, gdyż sygnałów o złowieniu ta...a...kich ryb było więcej. Ale zatkało mnie z zazdrości, biorę kij i idę po swego karpia.

Cześć!

Wasz
J. KRĘPLEWICZ

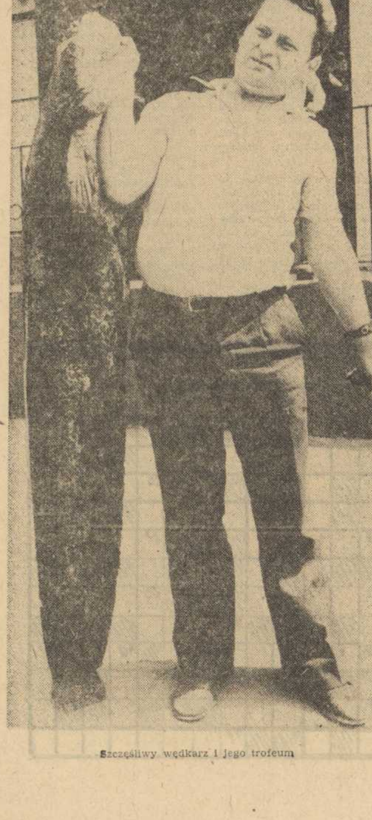

Szczęśliwy wędkarz i jego trofeum

Spotkanie w klubie ZSMP z mistrzem olimpijskim (drugi od prawej Jerzy Rybicki)

Moje spotkanie z mistrzem

Zagadnął mnie jak wszyscy, chcąc skorzystać z usług taksówki: Czy pan wolny?, odrzekłem: Proszę uprzejmie. W pierwszej chwili nie poznałem, ale podczas dalszej jazdy nie wątpiłem, że pasażerem mej taksówki jest sam mistrz olimpijski w boksie **Jerzy Rybicki.** Ten sam, który pasjonował nas swą walką w finale zakończonej zwycięsko zdobyciem złotego medalu dla naszych barw, na Olimpiadzie w Montrealu.

Spokojny, małomówny, nieśmiały. To wszystko co zauważyłem w kilkadziesiąt minut jazdy do Morynia, gdzie nad jeziorem rozbili swe namioty studenci AWF z Warszawy.

Po przyjeździe poprosiłem pana Jurka o odpowiedzi na kilka pytań dotyczących jego kariery sportowej, które na pewno zainteresują naszych czytelników.

— Jak się to wszystko zaczęło, początki kariery?

— Było to w grudniu 1969 r., mając lat szesnaście poszedłem wraz z kolegą na salę treningową „Gwardii" Warszawa i tak już tam zostałem. Pierwszym mym trenerem był Antoni Komuda słynne „dziecko Warszawy". Po dwóch miesiacach treningów radość z pierwszej wygranej walki w turnieju I Krok Bokserski. W 1971 r. wygranie walki finałowej w Spartakiadzie Młodzieży.

— Panie Jurku, pierwszy pana występ z orłem na piersi, powołanie do reprezentacji, a zarazem jak pan to przeżył?

— Lata 1971 — 1972 zostałem powołany do młodzieżowej reprezentacji kraju na Turniej Nadziei Olimpijskich, który odbył się na Węgrzech, gdzie zająłem I miejsce w wadze półśredniej do 67 kg. Było to dla mnie wielkim przeżyciem. Pierwsze zwycięstwo w poważnym turnieju, najwyższe miejsce na podium, dźwięki Mazurka Dąbrowskiego, chwile, które utkwiły mi na zawsze w pamięci, pozostawiły ślad którego nie zapomina się tak szybko. W 1972 r. powołanie do pierwszej reprezentacji na mecz międzypaństwowy Polska — NRD, który odbył się w Mielcu Debiut nieudany, walka przegrana ze znanym zawodnikiem NRD Spilskim stosunkiem głosów 2:1.

— Dalsze pana występy przybliżające do sukcesu o jakim marzy każdy sportowiec — zdobycie medalu olimpijskiego?

— W 1974 r. w Gdańsku, 1975 r. we Wrocławiu zdobycie mistrzostwa Polski, III m. na Mistrzostwach Europy w Katowicach. Rok 1976 w poznaniu wicemistrzostwo Polski, przegrana walka finałowa ze Stachowiakiem w pierwszej rundzie, pęknięcie łuku brwiowego, następnie dni turnieju olimpijskiego w Montrealu. Walka finałowa z Jugosłowianinem Kaczarem, najwyższe miejsce na podium, Mazurek Dąbrowskiego, łzy szczęścia i radości.

— Panie Jurku, wszyscy kibice boksu w Polsce oraz kibice naszego małego miasteczka, przeżywaliśmy razem z panem i życzyliśmy tego co było uwieńczeniem pańskich sukcesów — medal olimpijski.

Mój miły rozmówca prosił mnie abym go więcej nie męczył, ale jeszcze kilka krótkich pytań, które zarazem mogły by być wskazówkami dla młodych adeptów boksu.

— Jak pan doszedł do tak wielkich sukcesów?

— Po pierwsze, trochę talentu, następnie dużo wyrzeczeń, samozaparcia oraz praca i jeszcze raz praca. Muszę nadmienić, że przed Olimpiadą w Montrealu nie było mnie przez sześć miesięcy w domu.

— Wiem, że jest pan studentem I roku AWF w Warszawie. Jak pan godzi naukę ze sportem?

— Zgrupowania, występy w reprezentacji, nadrabianie zaległości na uczelni, ciężka podwójna praca. Myślę, że podołam temu wszystkiemu.

— Może jeszcze kilka wspomnień z bogatej kariery?

— Jestem w dalszym ciągu zawodnikiem „Gwardii" Warszawa. Obecny mój trener — Michał Szczepan (zarazem trener reprezentacji). Rozegrałem 170 walk. Miałem też niezbyt udane występy. Ostatnio na Mistrzostwach Europy w Halle (NRD). Założenia walki — pierwsza runda spokojna, od połowy drugiej miałem już konsekwentnie zmierzać do upragnionego celu, zwycięstwa. Walka przegrana, pęknięcie łuku brwiowego. Był to dla mnie wielki cios, chociażby dlatego, iż uważany byłem powszechnie za faworyta.

— Czy przegrał pan walkę przed czasem?

— Tak, jeden raz. Był to Turniej o Czarne Diamenty w Katowicach. Z Kicką.

— Panie Jurku, najbliższe prywatne i sportowe plany?

— Zakończenie obozu szkoleniowego w Moryniu zorganizowanego przez uczelnię, zaliczenie egzaminów, wyjazd na 2, 3 dni do Warszawy zobaczyć się i pożegnać z żoną Urszulą oraz 4-miesięczną córeczką Sylwią. Następnie wyjazd na zgrupowanie kadry do Zakopanego i Cetniewa, przed wyjazdem na tournee do USA, gdzie odbędzie się mecz międzypaństwowy i kilka turniejów. Dalsze plany to zakończyć pozytywnie studia, mistrzostwa świata w 1978 roku. Rok 1980 Olimpiada w Moskwie i przywiezienie drugiego olimpijskiego medalu.

Tego też życzę panu Jurkowi w imieniu własnym jak i czytelników gazety „Celuloza".

(Rozmawiał — ZDZISŁAW KRAUZE)

Dnia 22 maja w klubie DMR odbyło się miłe spotkanie młodzieży KZP z Jerzym Rybickim, podczas którego podzielił się swoimi wrażeniami ze swej kariery sportowej.

Jerzy Leszczyński

Fraszki

TECHNIKA OBLICZENIOWA

Ile warte są dwa zera,
wiadomo i bez komputera.

BIEDA

Bieda w tym, że wciąż jeszcze
są pracownicy tacy,
co do pensji dorabiać muszą...
legendę o swej pracy.

ZA CO?

Za co mamy oszczędzać czas,
jeśli on nie oszczędza nas?

LIKWIDACJA RÓŻNIC

Łatwo zlikwidować różnice
pomiędzy ludźmi w statystyce.

GDY MRÓWKI CHODZĄ PO CIELE...

Czasem blisko
jest mrowisko —
i to wszystko.

Piłka nożna

Niezbyt efektownie zakończyły się dla naszych piłkarzy rozgrywki klasy A.

Remisowy mecz z „Wartą" Gorzów w Kostrzynie 1:1 należy uważać za porażkę i to dotkliwą zwłaszcza, że „Warta" grała w rezerwowym składzie. Ostatni mecz to przegrana na wyjeździe z „Obrą" Bledzew 0:1.

Rozładowanie nastąpiło w momencie gdy wiadomo już było, że z naszej grupy do ligi wojewódzkiej może awansować tylko jedna drużyna tzn. „Stilon" Gorzów. Tak więc ostatnie mecze nie miały wpływu na awans nawet przy wygranej „Celulozy". Oczywiście fakt ten nie może usprawiedliwiać słabej gry drużyny w ostatnich meczach.

Faktem jest natomiast, że zawodnicy „Celulozy" wykazywali bardzo duże zmęczenie fizyczne jak i psychiczne. Trudno, wszystkim zdarzają się słabsze mecze, a rozgrywki były trudne i wydaje mi się, że razem z meczami sparringowymi stanowczo za długie.

Najlepszym strzelcem rundy wiosennej został L. Żygielewicz — 11 bramek.

Obecnie kadra drużyny przebywa na obozie w Pyrzycach.

Końcowa tabela klasy A:

1.	Stilon Gorzów	30	55	145:11
2.	Osadnik Myślibórz	30	49	73:18
3	Celuloza Kostrzyn	30	44	75:19
4.	Łucznik	30	41	73:32
5.	Pogoń Skwierzyna	30	32	59:32
6.	Warta Gorzów	30	31	45:43
7.	Orzeł	30	30	58:55
8.	Dąb II	30	29	43:52
9.	Lubuszanin	30	28	50:55
10.	Stal Sulęcin	30	25	48:62
11.	SHR Wojcieszyce	30	24	52:68
12.	Obra Bledzew	30	23	36:75
13.	Odra Słubice	30	23	38:74
14	Warta Międzychód	30	17	34:118
15	Kasztelania	30	16	24:71
16.	Kłos Pełczyce	30	13	34:78

Awans do ligi międzywojewódzkiej uzyskał „Stilon" Gorzów. Zdegradowane zostały drużyny do klasy B:

— Kłos Pełczyce
— Kasztelania Santok
— Warta Międzychód
— Odra Słubice

Wychowanie fizyczne i sport wyczynowy

Zrozumiałe, że każda dyskusja o sporcie wyczynowym kończy się na szkole .Było nie było, sport to domena ludzi młodych i od tego jak stoi sport szkolny zależy w dużym stopniu sport wyczynowy. Dlatego każdy strzał w szkołę jest w zasadzie strzałem celnym. Byle dochować zasady realności postulatów ,a więc jasno wskazać kto i jak ma słuszne wnioski realizować.

Od nauczycieli WF w pierwszym rzędzie wymaga się realizacji programu wychowania fizycznego wszystkich swoich podopiecznych. I słusznie. Niech w tych zajęciach przejawia się aktywność, pomysłowość, konsekwencja, niech ambicją nauczyciela będzie to, by wszyscy podopieczni wynieśli ze szkoły prawidłową postawę ,umiejętność pływania i nawyki uprawiania sportu. A ów większy sport z wyczynowymi ambicjami dla bardziej uzdolnionych i bardziej chętnych, to kwestia zajęć pozalekcyjnych, która może być szerzej zakrojona na dzień powszedni, świąteczny okres ferii i wakacji.

Tak jak umiejętności uczestników olimpiad matematycznych, chemicznych szlifuje się w kołach zainteresowania, program obowiązujący nauczając w czasie godzin lekcyjnych.

Upowszechnianie mody na sport i porządne zajęcia wychowania fizycznego powiązane z zasadą współpracy nauczycieli WF z rodzicami, którzy dla dobra dziecka powinni kontynuować rozpoczętą pracę na szkolnym boisku czy sali — muszą także owocować wzrostem chętnych do uprawiania wyczynu.

Tyle o sporcie szkolnym i WF. A teraz chciałbym poświęcić kilka słów niedzielnemu zakładowemu biegowi sztafetowemu w Warszawie. W biegu tym uczestniczyło 500 osób z 27 sztafet. Sprawozdawca podczas transmisji przy nazwiskach uczestników podawał wiek i stanowisko pracy i tak między innymi: dyrektor produkcji, 48 lat; gł. księgowy, 52 lata, starszy referent 56, kontystka 37 lat itd.

Bieg był pasjonujący bardziej niż trójmecz lekkoatletyczny Polska — NRD — ZSRR (transmisje odbywały się w tym samym dniu i jak pamiętamy, Polacy w trójmeczu wypadli fatalnie). A może by tak w Kostrzynie zorganizować podobny bieg sztafetowy. KZP wspólnie z innymi zakładami. Należałoby oczywiście potrenować. Impreza wydaje mi się godna uwagi i popularyzowała by sport masowy w naszym mieście.

M. D.

»CELULOZA«

— dwutygodnik, organ prasowy Samorządu Robotniczego Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. Redaguje Kolegium w składzie: Redaktor naczelny — Jan Masiewicz, sekretarz Redakcji — Lucja Łabenda, fotoreporter — Jerzy Szalbierz. Przewodniczący Kolegium — Stanisław Borek, Alicja Klaptocz, Andrzej Włodarczyk, Tadeusz Teraźniewski, Janusz Wieczorek, Stefan Sawicki, Jerzy Kręplewicz, Szczepan Zawadzki, Robert Borecki.

Adres Redakcji 66-470 Kostrzyn n/Odrą, ul. Fabryczna 1, tel. Centrala 15 wewn. 225. Cena prenumeraty rocznej 24 zł, półrocznej 12 zł, kwartalnej 3 zł.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

WYDAWCA: Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze w Kostrzynie n/Odrą. Skład, łamanie, chemigrafia, druk: Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Zam. 1018; U-21 Nakład 3000 egz.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN